

Jadwiga Ambrozja Kalinowska

Erudycja klasyczna i biblijna Stanisława Hozjusza (1504-1579)

Forum Teologiczne 3, 163-178

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

S. JADWIGA A. KALINOWSKA OSB
Wydział Teologii UWM
w Olsztynie

ERUDYCJA KLASYCZNA I BIBLIJNA STANISŁAWA HOZJUSZA (1504–1579)

- Słowa kluczowe:** Stanisław Hozjusz, erudycja klasyczna, Biblia, *carmina iuvenilia*, philologia sacra, humanizm renesansowy, humanizm chrześcijański, Erazm z Rotterdamu.
- Schlüsselworte:** Stanisław Hosius, klassische Gelehrsamkeit, *carmina iuvenilia*, *philologia sacra*, Humanismus der Renaissance, christlicher Humanismus, Erasmus von Rotterdam.

Czasy renesansu szesnastowiecznego są szczególnym okresem nasilenia recepcji antyku w naszej kulturze i literaturze. W Polsce był wówczas rozpowszechniony kult starożytności greckiej i rzymskiej jako epoki, w której literatura i kultura oraz formy ustrojowe osiągnęły bardzo wysoki poziom rozwoju. Choć przeminęła materialna potęga antyku, to jednak jego spuścizna intelektualna żyła na swój sposób w nowożytnych kulturach i literaturach europejskich. Tu trzeba dodać, że antyk i chrześcijaństwo (zwłaszcza Biblia) to wielkie tradycje europejskiej kultury, które stały się zasadniczymi źródłami inspiracji w piśmiennictwie staropolskim katolickim, jak też innowierczym.¹ Dla ludzi renesansu Biblia była wielkim autorytetem religijnym, moralnym i społecznym. Jej Księgi, należące do przeszłości, pomagały tworzyć ówczesną współczesność. Wzajemne relacje tych źródeł kształtowały się różnie. Te tradycje literackie łączyły się na płaszczyźnie kultu słowa. W Biblii jednak moc słowa opierała się na sile transcendentnej, w tradycji antycznej na sztuce retorycznej. W okresie dojrzałego renesansu pojawił się na nowo problem propor-

¹ Por. T. Bienkowski, *Antyk – Biblia – Literatura. Antyczne i biblijne inspiracje oraz symbole*, w: *Problemy literatury staropolskiej*. Pr. zb. pod red. J. Pelca, seria I, Wrocław–Warszawa–Kraków, 1972, s. 307–354. A. Budzisz, *Biblia i tradycja antyczna. Motywy analogiczne w łacińskiej poezji biblijnej renesansu*, Lublin 1995, s. 7–9.

cji w korzystaniu z tradycji biblijnej oraz greckiej i łacińskiej. Kwestia ta, którą można nazwać w skrócie „Ciceronianus an Christianus”, zaistniała już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa i najwyraźniej jest poświadczona w twórczości św. Hieronima ze Strydonu: „Interrogatus condicionem: Christianum me esse respondi. Et ille, qui praesidebat: mentiris ait, Ciceronianus es, non Christianus, ubi thesaurus tuus, ibi et cor tuum” (Mt 6,21).² W końcu antyk od odrzucenia i potępienia ocaliło jego schrystianizowanie.

Wielką popularnością w odrodzeniu polskim cieszyli się też Ojcowie Kościoła i pisarze pierwszych wieków chrześcijaństwa, szczególnie św. Bazyli Wielki, którego dzieła znane były wówczas w przekładach na łacinę, (zwłaszcza przez L. Bruni Aretino). Bazyli Wielki w oparciu o poglądy pedagogiczne Plutarcha, w swoich czasach budował pomosty między piśmiennictwem klasycznym a potrzebami świata chrześcijańskiego.³ Uważał on m.in. że studia teologiczne powinny być poprzedzone poznaniem literatury antycznej. Bliższy ogląd szesnastowiecznych tekstów literackich odsłania wiele form występowania antyku, np. sentencje, cytaty, kryptocytaty, zaczerpnięte z autorów antycznych, zapożyczenia tematyczne i fabularne oraz przejmowanie konstrukcji utworów i gatunków literackich. To wszystko służyło określonym celom. Studenci popisywali się erudycją klasyczną, by pozyskać względy i stypendia swych mecenasów. Literatura i piśmiennictwo szkolne chrystianizowały motywy i tematy antyczne, by przybliżyć klasyczną tradycję antyczną do kultury chrześcijańskiej. Pierwsze kroki w tym kierunku poczynili na gruncie włoskim Dante, Petrarca i Boccaccio. Następnie stało się zasadą szukanie punktów stykowych i podobieństw między tradycją antyczną a chrześcijańską. Kultura katolicka starała się czerpać bardzo obficie ze skarbcza tradycji antycznej. Dążność ta sprawiła, że indeksy ksiąg zakazanych łagodniej obchodziły się z tekstami antycznymi. Nie zahamowało to jednak usuwania ze szkolnych wydań autorów klasycznych epizodów erotycznych i czysto pogańskich. Moralisci i polemisci katoliccy tworząc literaturę teologiczną sięgali do bogatych zasobów myśli Ojców i pisarzy pierwszych wieków (ad fontes) czyli do antyku chrześcijańskiego, nie tylko w znaczeniu tekstologicznym, lecz także, by pouczać jak żyć po chrześcijańsku, wykazywać błędy i przekonywać do prawdziwości głoszonej nauki w Kościele katolickim, a z antyku pogańskiego uczynili swe sprawne narzędzie. W dziedzinie asymilowania pogańskiego antyku do

² S. Eusebii Hieronymi Stridonensis praesbyteri *Epistolae*, w: J. P. Migne, *Patrologiae cursus completus. Series Latina* t. XX, (S. Eusebii Hieronymi, *Opera omnia*, t. I) Parisiis 1845, List XXII, 29, list traktujący o stosunku chrześcijanina do literatury pogańskiej, zw. Somnium Hieronymi z r. 384, skierowany do uczennicy Eustochium, bogatej rzymianki.

³ Chodzi tu szczególnie o mowę do młodzieży: *Pros tous neous*. Mowa ta była wówczas bardzo popularnym pismem, często czytowanym i wykładanym przez humanistów. Por. J. Czerniatowicz, *Bazyli Wielki w nurcie humanizmu w Polsce*, Eos LXX 1982, s. 72–81.

kultury chrześcijańskiej wielce zasłużył się Erazm z Rotterdamu, który w *Enchiridion militis christiani* (dzieło tłumaczone na język polski w 1558 r. przez Wojciecha Nowopolczyka) wyłożył zasady korzystania z przedchrześcijańskiej tradycji kulturalnej. Postulował korzystać z niej z umiarem i tylko przez pewien czas, nie przyjmując przy tym pogańskich obyczajów. Zwrócił uwagę, że literatura patrystyczna interesowała się także antykiem ze względu na obywatelskie i patriotyczne cnoty Rzymian⁴.

Zainteresowanie tekstami biblijnymi w XVI w. swą genezę w dużej mierze zawdzięcza reformacji. Przekłady Pisma Świętego lub poszczególnych ksiąg biblijnych oraz parafrazy psalmów stały się dużymi osiągnięciami literackimi tego okresu. Inną formą obecności Biblii w literaturze staropolskiej było występowanie motywów biblijnych, symboli, porównań i cytatów oraz naśladowanie stylu biblijnego lub konstruowanie paralel biblijno-antycznych. Trzeba zauważyć, że motywy antyczne nieraz w jednym i tym samym utworze spletały się z motywami biblijnymi i były często ornamentem mitologicznym, służącym do wyrażania głębszych treści moralnych. Zjawisko to spotkać można m.in. w młodzieńczej poezji Erazma i utworach poetyckich Stanisława Hozjusza.

Jeszcze inną formą zainteresowania się antykiem i Biblią w kulturze i literaturze epoki renesansu były edycje oryginalnych tekstów (i tłumaczeń) pisarzy antycznych pogańskich (zwłaszcza Cycerona) i chrześcijańskich (zwłaszcza Bazylego Wielkiego i Jana Chryzostoma) oraz katolickie lub innowiercze wydania drukiem Biblii w całości lub we fragmentach w językach oryginalnych albo w przekładach na języki rodzime.⁵

Erudycja biblijna S. Hozjusza, jak zauważył jego sekretarz i pierwszy biograf Stanisław Reszka, była wielka: „[Hozjusz] cytował dokładnie słowa Pisma Świętego na piśmie i w mowie tak, jak one były wyrażone w Starym i Nowym Testamencie [...], uważał je za piękne i eleganckie ozdoby, o nim także słusznie można powiedzieć to, co Hieronim o swoim Nepocjanie [...], że przez ustawiczne czytanie, rozważanie i pisanie swoją pierś uczynił biblioteką Jezusa Chrystusa”.⁶ Humanizm renesansowy XVI w., nawiązując do starożyt-

⁴ Por. T. Bieńkowski, *Antyk w literaturze i kulturze staropolskiej (1450–1750). Główne problemy i kierunki recepcji*, SSt, t. XLV (1976), s. 24–25.

⁵ Trzeba zaznaczyć, że oprócz przyczynkarskich artykułów, poruszających niektóre tematy dotyczące relacji Biblia – literatura polska (np. *Biblia a literatura*, pod red. S. Sawickiego i J. Gotfryda, Lublin 1986) z tej dziedziny brakuje dotychczas syntetycznego opracowania problemu: „Biblia w kulturze i literaturze staropolskiej”.

⁶ HV, III, s. 367 „Scripturae verba exactissime recitabat, nec unquam ea, vel in scribendo vel in loquendo aliis quam in Veteri et Novo Testamento habebantur [...] dicens eam se habere pro pulcherrimis et elegantissimis flosculis, ut de eo quoque recte dici possit, quod de suo Nepotiano Hieronymus [...] assidua lectione, meditatione, scriptione pectus suam Bibliothecam Christi fecerat”. Brakuje nadal syntetycznego opracowania kwestii „Erudycja biblijna S. Hozjusza”. Stosunek S. Hozjusza do Biblii i jego poglądy na skrypturystyczny wymiar Słowa Bożego przedstawił w rozprawie doktorskiej J. Jezierski, bp, *Nauka S. Hozjusza o Słowie Bożym*, cz. I, SW, t. XXII–XXIII (1985–1986), s. 233–294.

ności grecko-rzymskiej wymagał od swych adeptów gruntownego wykształcenia w zakresie znajomości języków i kultury świata antycznego. Chociaż takie wykształcenie obejmowało zakres odległej przeszłości, a sytuacja ówczesna wymagała zajęcia się sprawami bieżącymi, to jednak znajomość antyku traktowano jako wzór i narzędzie do rozwiązywania aktualnych problemów. Według postulatów edukacyjnych Erazma z Rotterdamu ideałem był człowiek znający łacinę, grekę i hebrajski (*homo trilinguis*), by mógł czytać w oryginale Pismo Święte, dzieła Ojców Kościoła i filozofów starożytnych oraz tworzyć poezję w duchu humanistycznym. By umożliwić zdolnej młodzieży kształcenie w tych kierunkach, otwierano kolegia trójjęzyczne, kolejno w Louvain, w Oxfordzie i Paryżu. Łacina humanistyczna w pierwszej połowie XVI w. była językiem żywym, sprawnym narzędziem międzynarodowego porozumiewania się w Europie, w Polsce zaś językiem rządu, dyplomacji, prawodawstwa i sądownictwa oraz nauki, a przede wszystkim Kościoła. Entuzjazm dla łaciny klasycznej wpływał często z przekonania, że zawiera ona gotowe i doskonałe idiomy z różnych dziedzin, dające się łatwo zastosować w praktyce. Na uniwersytetach zaś tworzono katedry retoryki, grezystyki i hebraistyki. Wspomniane języki w chrześcijańskiej tradycji (św. Augustyn) uważane były za języki główne (*linguae principales*), inaczej zwane święte, i tworzyły *philologiam sacram* (Izydor z Sewilli). Były to języki Biblii, zwłaszcza krzyża, gdyż na krzyżu Chrystusa był napis po grecku, po hebrajsku i po łacinie (J 19,19): *ΙΗΣΟΥΣ Ο ΝΑΖΩΡΑΙΟΣ Ο ΒΑΣΙΛΕΥΣ ΤΩΝ ΙΟΥΔΑΙΩΝ, JESUA HANNOCRI MELEK HAJJEHUDIM, IESUS NAZARENUS REX IUDAEORUM*. Okazały się one bardzo przydatne w ówczesnym systemie kształcenia i przekazywania wiedzy religijnej.⁷

Niedościgłym wzorem erudycji klasycznej na przełomie XV i XVI w., szczególnie w dziedzinie znajomości języków biblijnych, imponującym wielu młodym ludziom w Europie, był wspomniany Erazm z Rotterdamu, który jako pedagog bardzo zalecał naukę języka greckiego na podstawie wybranych lektur, w kolejności autorów: Lukiana z Samosaty, Demostenesa, Herodota etc. Postulat ten zawarł w programie *De ratione studii et legendi interpretandique authores* (wyd. u Wietora, Kraków 1519, 1527). Na gruncie polskim można wskazać na kilku uczonych, (np. Jerzy Liban, Stanisław Murzynowski, Jan Leopolda, Andrzej Trzeciński młodszy, później poeta Jan Kochanowski), którzy genezę tradycji swej epoki – renesansu – współczesnej sobie literatury i kultury widzieli w starożytności: greckiej, rzymskiej i biblijno-hebrajskiej, spełniając niejako ideał *hominis trilinguis*. Tych trzech wielkich tradycji nie utożsamiał renesansowy synkretyzm, którego pochwałę głośno wypowiedział Janusz Pelc.⁸ Kierunek

⁷ Por. B. Otwinowska, *Język – Naród – Kultura. Antecedencje i motywy renesansowej myśli o języku*, SSSt, t. XLIV, s. 84–87.

⁸ J. Pelc, *Europejskość i polskość literatury naszego renesansu*, Warszawa 1984, s. 33.

ten dostrzegał związki i różnice tych tradycji, a uczeni renesansowi, reprezentujący filologię świętą często wydawali także drukiem i tłumaczyli teksty klasyków rzymskich i greckich. Jednak po wystąpieniu Lutra niektóre koła polskich teologów upatrywały w studiach klasycznych źródła heretyckich nowinek. Taką postawę ostro skrytykowali wydawcy: M. Scharfenberg i H. Wietor w przedmowie do Erazmowego dzieła *De conscribendis epistolis* (Kraków 1523). Dlatego też wcześniej już, czyli w drugim dziesięcioleciu XVI. stulecia zawieszono w Akademii Krakowskiej wykłady gramatyki greckiej Jerzego Libana.⁹ Przywrócił je w kilka lat później podkanclerzy Królestwa bp Piotr Tomicki.

Stanisław Hozjusz, biskup i kardynał warmiński, od dzieciństwa, jak podaje wspomniany Stanisław Reszka,¹⁰ przejawiał zamiłowanie do nauki języków, a dzięki trosce rodziców, którzy utrzymywali prywatnego nauczyciela, z domu wyniósł znajomość łaciny, niemieckiego i polskiego. W młodości mocno przykładał się do poznania wielkiego dziedzictwa starożytności greckiej i łacińskiej oraz biblijnej, ucząc się języków antycznych i na wzór Erazma z Rotterdamu zajmował się filologią klasyczną i biblijną. Działo się to zwłaszcza w czasie pobytu w Krakowie i we Włoszech.

Studia uniwersyteckie w podwawelskim grodzie (1519–1520) na Wydziale Artium oraz prawnicze (1530–1534) w Padwie i w Bolonii, a także samokształcenie przez lekturę antycznych autorów greckich i rzymskich oraz chrześcijańskich przygotowały przyszłego pisarza do tworzenia poezji w duchu humanizmu renesansowego i chrześcijańskiego. Jak wspomniano, oddziaływał na niego twórczo Erazm przez swoje pisma i zwolenników. Młody Hozjusz wysłał w 1527 r. do niego list, polecony przez Jana Łaskiego. Odpowiedzi nie otrzymał, tylko przez pośrednictwo doktora Antonina dowiedział się o potwierdzeniu odbioru przez adresata i braku czasu na odpisanie. Dwukrotnie planował też odwiedzić wielkiego Holendra (w latach 1529 i 1534) w Bazylei, ale planów tych z przyczyn obiektywnych (pierwszy raz nie otrzymał na to pozwolenia bpa Tomickiego, drugi raz skradziono mu pieniądze na podróż) nie mógł zrealizować.

⁹ Wydawcy wyżej wymienionego Erazmowego dzieła [Przedmowa, k. A 2-3v.] pragną, by ono było bardziej zabezpieczone przed „osorum quorundam obtrectatorum morsibus, quibus quicquid cultum elegans est [...] nec quicquam probatur, nisi quod aut Scoticas argutias sapiat, aut crassissimam barbariem oleat et, quod longe absurdius, non Latinorum solum ornatiore terrioribusque litteris inimicos se praestant acerrimos, sed etiam Hebraicas atque Graecas [...] debacchantur atrociterque oblatrant [...]”. Sed non alia fortasse de causa linguarum studia conviciis lacessunt, quod illinc veluti ex fontibus haeresium rivos profluere suspicantur”. O zawieszeniu wykładów gramatyki greckiej w Krakowskim Uniwersytecie w obawie, by nie stały się one źródłem herezji zob. J. Czerniatowicz, *Bazyli Wielki...*, s. 75.

¹⁰ HV „Tres simul linguas, quibus olim in Ecclesia verbum veritatis loqueretur ex parentum et praeceptorum consuetudine et disciplina eodem tempore eademque opera perdidit, Latinam, Germanicam et Polonam”.

Stanisław, kierowany przez swego ojca, podjął studia akademickie 29 sierpnia 1519 r. w Uniwersytecie Jagiellońskim na Wydziale Sztuk Wyzwolonych za rektoratu Macieja z Miechowa, medyka i humanisty. Immatrykulował się jako „Stanislaus Udalrici de Cracovia, dioecesis eiusdem, 29 Augusti, solvit totum (Caligula alias Hosius, 1549 electus Episcopum Chelmensem, Episcopum Varmiensem, scripsit contra Luterum multa, Cardinalis tituli s. Clementis)”.¹¹ Jego kolegami bliższymi i dalszymi z okresu studiów byli znani z późniejszej historii i historii literatury sławni Polacy: Fabian Czema (+1580), Stanisław Gąsiorek (+1562), Jan Drohojowski (1505–1557), Paweł Głogowski (1502–1580), Mikołaj Rej (1505–1569) i Andrzej Frycz Modrzewski (ok. 1503–1572). Hozjusz okazał się zdolnym studentem, szybko wypełnił oficjalny program akademicki i 13 grudnia 1520 r. ukończył Wydział Artium zdobywając bakalaureat (tj. mniej więcej naszą maturę). Opuścił uniwersytet nie robiąc kariery naukowej, ale ważnym elementem jego formacji intelektualnej było zapoznanie się z arystotelizmem, który stanowił poważną szkołę myślenia filozoficznego. Renesansowy arystotelizm, w wydaniu Jakuba Fabera Stapulensisa, stanowiący próbę dotarcia do autentycznej myśli Stagiryty, wykładali wówczas kolejno Jakub z Sieradza i Bartłomiej Czystodembinensis. We Wszechnicy Krakowskiej na Wydziale Sztuk Wyzwolonych obowiązywał wówczas kanon lektur kilku autorów antycznych, z których najczęściej byli czytani i interpretowani: Platon, Arystoteles, Cyceon i Wergiliusz. Hozjuszową znajomość autorów greckich i łacińskich potwierdził Reszka słowami: „w naszej obecności recytował liczne wersety greckie Homera, Platona i Arystotelesa, łacińskie – Wergiliusza i Cyceona”.¹² Łaciny humanistycznej uczono wtedy z kilku opracowań gramatyki.¹³ Za czasów Hozjusza przerabiany był podręcznik Eliusza Donata z IV w. po Chrystusie. Pojawiły się także w spisie wykładów gramatyki: Lorenzo Valli i Henrichmanna.

„Wyborną i podziwianą gałęzią wiedzy w epoce renesansu, jak pisze H. Barycz,¹⁴ była nade wszystko hellenistyka”. Odsłaniała bowiem nie skażo-

¹¹ *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. II (1490–1551), oprac. A. Chmiel, Kraków 1892, s. 196.

¹² HV III, rozdz. XVII, s. 363 „*Memoria quoque quaecunque voluit, ex omnibus libris tenuit: quam tantum abest, ut aetatis ingravescens eriperet, ut nobis audientibus saepe multos et Homeri Graecos et Virgilii Latinos et ex Platone, Aristotele, Cicerone multa recitaret, quae ante 30 vel 40 annos memoriae mandaverat*”.

¹³ Używane wówczas podręczniki gramatyki łacińskiej omawia M. Cytowska, *Od Aleksandra do Alwara (Gramatyki łacińskie w Polsce w XVI w.)*, Archiwum Filologiczne pod red. K. Kumanieckiego i B. Bilińskiego, t. XVIII, Wrocław, Warszawa, Kraków 1968. Por. też J. Krókowski, *Język i piśmiennictwo łacińskie w Polsce w XVI w.*, w: *Kultura Staropolska*, pr. zb. (br. red.), Kraków 1932, s. 385–459.

¹⁴ H. Barycz, *Śląsk w polskiej kulturze umysłowej*, Katowice 1979, s. 19. Na ważną rolę kultury klasycznej, a zwłaszcza języka greckiego dla rozwoju umysłowości polskiej w renesansie wskazała i przedstawiła ten problem J. Czerniatowicz, *Z dziejów grecoznawstwa w Polsce w okresie odrodzenia*. Zakład Historii Nauki i Techniki PAN, Monografie z dziejów Techniki, t. XXVIII, Wrocław, Warszawa, Kraków 1965.

ny komentarzami świat myśli i pojęć, wyrażający piękno starożytnej Grecji. Ułatwiała powrót do pierwotnych źródeł kultury zaspokajając pragnienie bezpośredniego poznania Słowa Bożego, zawartego w Ewangelii. Katedra greco-tyki miała już w Krakowie na uniwersytecie wieloletnią i bogatą, choć niełatwą, tradycję, kiedy podjął i z przerwami prowadził na niej w latach 1511–1522 wykłady gramatyki greckiej Jerzy Weihrauch (1464 – po 1546) z Legnicy, były uczeń wielkiego humanisty (*hominis trium linguarum*) Wacława Kolera (zwanego Antraceus) z Jeleniej Góry, utalentowany humanista (hebraista i greco-tyka, podobnie jak jego mistrz), pisarz pedagogiczny, muzyk i kompozytor. Przybrał on, zwyczajem renesansowym (por. Kallimacha) nazwisko „Libanus” od sławnego sofisty i retora greckiego z IV w. po Chrystusie, Libaniosa. Ponadto był równocześnie moderatorem szkoły mariackiej. Uczył nie tylko języka greckiego, ale propagował arcyzm literatury i mądrości greckiej. Mimo wielu przeszkód wychował grono młodych greco-tyków: Stanisława Hozjusza, Jana Rullusa, Jana Langa, Macieja Pyrsera i Antoniego z Napachania.¹⁵ Hozjusz został postawiony przez H. Barycza na pierwszym miejscu w tej grupie, gdyż mistrz Liban, widząc gorliwość i talent, wyróżnił go przekazując z dedykacją swą książkę *Wezwania do uczenia się języka greckiego*, życząc „by wśród nas niezadługo wykladał tę naukę”.¹⁶ Tu trzeba dodać, że Liban zachęcając do nauki greckiego wskazywał na rzekome pokrewieństwo greki z językiem polskim. Hipoteza ta w okresie renesansu, gdy stało się modne tworzenie genealogii od starożytnych Greków czy Rzymian, znalazła szybko podatny grunt wśród jego uczniów, zwłaszcza u S. Orzechowskiego, a także wśród filologów klasycznych późniejszych wieków. Chociaż dedykacja Libanowego dziełka pozostała tylko w sferze życzeń, Hozjusz bowiem nie podjął nigdy wykładów z języka greckiego, to jednak dzięki samodzielnej pracy osiągnął on perfekcję w studiach humanistycznych. Doczekał się za to wielkiej pochwały od wspomnianego humanisty Orzechowskiego: „Tyś bowiem był pierwszy w naszym narodzie, któryś nam wskazał prostą drogę do nauk wyzwolonych, prowadzącą do *humanitas* i twoim upomnieniem i przykładem ujęci i zapaleni ludzie nasi zaczęli płonąć niezmierną gorliwością do wykształcenia humanistycznego (*studio optimarum artium*), sądząc, że nie ma dla nich nic trudnego, by zdobyć cnotę i zwyciężyć z jej pomocą”.¹⁷ Odnoto-

¹⁵ H. Barycz, *Śląsk w polskiej kulturze umysłowej*, s. 122–126.

¹⁶ Chodzi tu o książkę *Paraclesis ad Graecarum litterarum studiosos*, o której pisał sam autor do Hozjusza: „Paraclesin sub tuis auspiciis publicare decrevi, quod auguror litteras Graecas paulo post (te praelegente) etiam apud nos suum honorem habituras” – Liban do Hozjusza, HE, t. I, Kraków 1528, s. 28–29. H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935, s. 134.

¹⁷ O rzekomym greckim rodowodzie miast polskich w historii Polski *Foelix Polonia* S. Forcade-la, wspomina S. Reszka w liście do M. Kromera, Rzym 14 II 1578, SW, t. XX, (1991 za rok 1983), s. 464. Pochwałę Hozjusza zob. S. Orzechowski do Hozjusza, Przemyśl 29 V 1563, *Orichoviana. Opera*

wał to później również jego biograf Reszka: „[Hozjusz] w naukach humanistycznych, zarówno w grece jak i w łacinie, a także w starożytnej filozofii w bardzo krótkim czasie zrobił wielkie postępy, zwłaszcza w znajomości Arystotelesa, którego czytał w oryginale i rozumiał o wiele bardziej niż jego łacińską wersję, również [daleko postąpił] w znajomości Cycerona, którego z pożytkiem od początku do końca przeczytał osiem razy, o czym mówił nam w ostatnich dniach swego życia”¹⁸.

Hozjusz, oprócz studiów nad literaturą klasyczną i znajomości języków antycznych (mógł, od Jerzego Libana, [trium linguarum peritissimum] nauczyć się też hebrajskiego, choć nie ma na to wyraźnych dowodów), uczęszczając ponadto na wykłady z poetyki humanisty i poety Rudolfa Agricoli ze Szwajcarii (+1521), który od 1517 r. prowadził własną katedrę na Akademii Krakowskiej, przygotował się dobrze do tworzenia poezji w duchu humanizmu renesansowego. Korzystał także z pomocy Leonarda Coxa. Zafascynowany kultem wielkiego Holendra, należał do koła erazmiańczyków w Krakowie i współpracował z angielskim humanistą przy edycji (sam także wydawał) dzieł Erazma np. *Hyperaspistes*, a później poezji swego starszego kolegi Jana Dantyszka, np. *Carmen paraeneticum iuvenibus huius temporis non inutile* [...]. Ten poeta laureatus nie zabiegał o druk swojej twórczości. Opublikował też Hozjusz Wincentego z Lerynu polemiczne dzieło *Pro catholicae fidei antiquitate* [...] i Filipa Archinta *Christiana de fide et sacramentis* [...] *explanatio* ..., które bp Jan Dantyszek polecił w diecezji warmińskiej pismem z dnia 1 stycznia 1946 r. używać jako katechizmu. W sumie znamy 8 dzieł przygotowanych do druku przez Hozjusza.

Na dorobek naukowy młodego humanisty, oprócz wspomnianych edycji, składają się prace translatorskie i literackie¹⁹ na wzór mistrza Erazma i ściśle według jego poleceń, zawartych w dziele *De ratione studii* [...], Hozjusz w realizacji tego programu okazał się bardzo gorliwy. Sztuki edytorskiej uczył się wydając wraz z Coxem Erazmowe dzieła: *Hyperaspistes* i *List do króla polskiego Zygmunta Starego*. Prace swe dedykował specjalnymi pełnymi erudycji listami, najczęściej swemu mecenasowi bp. P. Tomickiemu. Wzorował się także na warsztacie naukowym holenderskiego myśliciela, publikując

inedita et epistulae Stanislai Orzechowski (1543–1566) vol. I. ed. J. Korzeniowski, Kraków 1891, s. 550. „Tu enim exististi in gente nostra primus, qui directum nobis iter ad ingenuas artes et ad humanitatem dispositum demonstrares, quibus rebus te monitore atque praemonstratore homines nostri capti incensique incredibili optimarum artium studio coeperunt flagrare, nihil sibi arduum ad capessendam virtutem et ad vincendum praestandumque rati”.

¹⁸ HV, s. 24–25: „In litteris humanioribus Graecis pariter ac Latinis et in extrema philosophia brevissimo tempore usque ad multorum admirationem profecit, in Aristotele praesertim, quem sua lingua loquentem legebat, ac longe melius quam Latinam eius versionem intellexisse; ac etiam in Cicerone, quem maximo cum fructu octies a capite ad calcem legisse postremis istis vitae suae diebus referebat”.

¹⁹ Zestaw bibliograficzny tych dzieł podaje F. Hipler, *Hosius als Schriftsteller*, PDE 10 (1893), s. 114–115.

w języku greckim i w tłumaczeniu na łacinę, by udostępnić szerszemu gronu czytelników, dziełko pedagogiczne (niektórzy autorzy nazywają je homilią) Jana Chryzostoma o porównaniu króla z mnichem (Divi Joannis Chrisostomi libellus elegans, in quo confert verum monachum cum principibus). Warto dodać, że zostawszy biskupem Hozjusz sięgnął także do oryginalnego arcydzieła Jana Chryzostoma *Peri hierosines* (O kapłaństwie). Z tej to złotej książki uczył się nowych obowiązków swego stanu.²⁰ Humanista Andrzej Fryderyk z Koźuchowa w epigramie adresowanym do Polski – żywicieli (altricem Hosii) poświadczył (1528 r.) translatorskie umiejętności naszego rodaka: „W jednym i drugim języku z osobna jest także bardzo wykształcony. Jeśli zechce przetłumaczyć słowa greckie, da to uczone przedłożenie. Jednocześnie może przełożyć słowa łacińskie Grekom”.²¹

Omawiając prace literackie Hozjusza z czasów jego młodości trzeba zaznaczyć, że są to, oprócz korespondencji, przede wszystkim poetyckie utwory (*carmina iuvenilia*), następnie traktat-list o wychowaniu królewicza Zygmunta Augusta i biografia pochwalna swego mecenasa *Vita Petri Tomicii*. Ta spuścizna piśmiennicza pochodzi z lat 1522–1536. (W tym artykule koncentrujemy uwagę na utworach, zwanych *carmina iuvenilia*). Hozjusz w latach 1520–1529 pracował jako nauczyciel nepotów mecenasu i urzędnik w kancelarii na dworze biskupów krakowskich: J. Konarskiego i podkanclerzego P. Tomickiego. Znalazł się w otoczeniu ludzi o wysokiej kulturze humanistycznej, zwłaszcza w kręgu podkanclerzego, który pod kierunkiem swego siostrzeńca biskupa A. Krzyckiego zebrał grono młodych i zdolnych humanistów, zafascynowanych twórczością i osobowością o szerokich horyzontach umysłowych, Erazma z Rotterdamu. Młody Hozjusz przyjął z radością nowe prądy kulturalne i literackie, unikał jednak hedonizmu oraz uczt „oźralców i opilców”, podczas których hołdowano Bakchusowi i Wenerze. Po spełnieniu swych obowiązków znajdował czas na samokształcenie w duchu humanistycznym, pogłębianie znajomości języka greckiego, dysputy w gronie przyjaciół – erazmiańczyków i, podobnie jak koledzy-humaniści, próbował swego talentu poetyckiego, układając okolicznościowe panegiryczne wiersze, bardzo popularne w dobie renesansu epigramaty.²² Tak

²⁰ J. Chryzostom, *Sinkrisis basilikes dynasteias kai ploutou pros monachon*, w: *Patrologiae cursus completus*. Series Graeca, ed. J. P. Migne, t. 47, Paryż 1857–1866, s. 387–392. Zob. HV I, s. 43 „Episcopalis officii magnitudine et difficultate, cum ex aliis, tum vero maxime ex illo Chrisostomi aureo «De sacerdotio», libello cognitam, perspectamque haberet...”. J. Chryzostom, *Peri herosines*, w: *Patrologiae cursus completus*, Series Graeca, t. 48, s. 623–692.

²¹ „Utraque lingua sic est cultissimus. Sive is velit transferre verba Graecula, docta haec dabit latio, Latina simul potest Graiis loqui”. HE I, s. CXL.

²² Epigramat – popularny w dobie renesansu gatunek literacki, wyrastający ze starożytnej tradycji grecko-rzymskiej, w krótkiej formie wyrażający zwięzły i cięty dowcip, satyrę, refleksję autora na temat bieżących wydarzeń. Por. J. Pelc, *Epigramat*, w: *Słownik literatury staropolskiej*, pod red. T. Michałowskiej, Wrocław–Warszawa, Kraków 1990, s. 168–170.

powstały pisane łaciną humanistyczną utwory poetyckie – *Carmina iuvenilia* Hozjusza. Zachowane poezje liczą w oryginale łącznie w wydaniu olsztyńskim 1121 wersów. Zawierają 22 epigramy (w 17 pozycjach wydawniczych) 3 elegie na śmierć i parafrazę psalmu 50. *Miserere mei Deus*. Ten utwór jest szczytowym osiągnięciem talentu poetyckiego, chociaż Hozjusz określił go skromnie, jako pierwszy owoc swej twórczości (*primum hunc ingenii mei foetum, quem in lucem edidi, Deo dicarem*). Rozproszone po szesnastowiecznych drukach niektóre poezje Hozjusza jako wiersze dedykacyjne, pełniące funkcje reklamy, w XIX w. zbierał Fr. Hipler i przedrukował z lakonicznym komentarzem autorskim w *Pastoralblatt für die Dioecese Ermland*, następnie w *S. Hosii Epistolae*. [...] (t. I, Kraków 1879). W czasach nam współczesnych ułożył je chronologicznie i opatrzył notą bibliograficzną oraz objaśnił adresatów M. Borzyszkowski.²³ Korzystając z zebranych materiałów Wydawnictwo „Poziezierze” w Olsztynie (dziś już nie istniejące) dwukrotnie (1980, 1988) opublikowało młodzieńcze wiersze kardynała warmińskiego w oryginale oraz w poetyckim przekładzie Anny Kamińskiej ze wstępem Wacława Odyńca. Zaletą tego wydawnictwa jest zebranie razem i opublikowanie oraz popularny przekład dotychczas rozproszonych poezji Hozjusza. Drugie wydanie (a raczej dodruk nowych egzemplarzy) jest niezmienione. Niestety, nie jest to naukowa edycja ani naukowe tłumaczenie. Brakuje uwzględnienia, chociaż skromnych, przypisów autorskich (Hozjusza). Nie ma tam też Hozjuszowych listów dedykacyjnych, skierowanych do bp. Tomickiego, a także brakuje komentarza do postaci i wydarzeń mitologicznych oraz ówczesnych. Nie ma żadnych wzmianek o wersyfikacji (heksametr daktyliczny) tych utworów. Zdarzają się nawet błędy literowe w łacińskim i polskim tekście.

W 1988 r. wydana drukiem młodzieńcza twórczość poetycka S. Hozjusza stała się przedmiotem analizy, którą Regina Domachowska²⁴ dokonała metodą socjologiczno-literacką. Z właściwą sobie akrybią autorka artykułu pt. *Młodzieńcza twórczość poetycka Stanisława Hozjusza* po naszkicowaniu historycznego tła kultury i literatury renesansowej w Polsce i przedstawieniu genezy poezji okolicznościowo-panegirycznej naszego humanisty, zajęła się każdym jego wierszem.

R. Domachowska spojrzała przez pryzmat teoretycznych wymogów ówczesnej sztuki poetyckiej na wiersze przyszłego kardynała warmińskiego. Zwróciła uwagę na kreację ich podmiotu lirycznego (indywidualizację, jaw-

²³ M. Borzyszkowski, *Materiały do twórczości poetyckiej i działalności wydawniczej Stanisława Hozjusza w latach 1522–1548*, SW, t. VII (1970), s. 305–325.

²⁴ R. Domachowska, *Młodzieńcza twórczość poetycka Stanisława Hozjusza*, SW, t. XXV (1988), s. 141–223. Jest to praca magisterska napisana na seminarium literatury staropolskiej pod kierunkiem prof. dr hab. Krystyny Stasiewicz, na byłej WSP w Olsztynie w 1986 r.

ność i aktywną postawę), na adresatów – odbiorców jego poezji, należących do elit społecznych oraz na charakter wypowiedzi. Zauważyła szczególnie uprzywilejowane miejsce adresata i jego spraw, uczuć, sytuacji i to, że przesunięty punkt ciężkości na sprawy adresata wpłynął na charakter wypowiedzi, którym jest informacja, rada, pouczenie, a nawet przestroga.

Autorka artykułu przypominała, że polska poezja renesansowa zgodnie z duchem ówczesnej epoki była pisana przeważnie po łacinie. Mimo podejmowania tematyki religijnej w dużej mierze służyła świeckim celom, zwłaszcza politycznym. Trzeba tu dodać, że w XVI w. w Polsce wyżsi dostojnicy kościelni byli także urzędnikami państwowymi: biskupi-senatorowie, biskupi-podkanclerze, biskupi-posłowie królewscy, a monarchowie (niekiedy też ich małżonki, np. Bona Sforza) decydowali o nominacjach na stolice biskupie w naszym kraju.

Grupy tematyczne zaznaczone przez autorkę w Hozjuszowej poezji można przedstawić następująco: 1. Epigramaty do prognostyków astrologicznych. 2. Epigramaty na cześć Erazma z Rotterdamu i erazmianistów polskich. 3. Panegiryki na cześć mecenasów: P. Tomickiego, A. Krzyckiego i ludzi z ich otoczenia. 4. Epigramaty wymierzone przeciw Lutrowi i jego zwolennikom. 5. Poetycka parafraza psalmu 50. *Miserere mei Deus*, 6. Elegie konsolacyjne dedykowane P. Tomickiemu, po śmierci najbliższych mu osób. Należy zaznaczyć, że podział ten z przyczyn obiektywnych nie jest dokładnie adekwatny, gdyż niektóre utwory Hozjusza są wielowątkowe.

Ad 1. Są to epigramaty do wydawanych w Krakowie prognostyków astrologicznych zwanych Iudicia (przepowiednie) autorów z uniwersyteckiego środowiska krakowskiego: Mikołaja Prokopiadesa z Szadka – nry 1,7, 8 (nry według edycji olsztyńskiej), Jana z Płońska – nr 5, Wojciecha Psarskiego – nr 6 i Walentego Arnolda – nr 9. Wiersze te mają charakter polecający, zwracają bowiem uwagę czytelników na utwory doświadczonych astrologów, a trzeba dodać, że starożytna wiedza tajemna, dotycząca wróżenia z gwiazd, czyli astrologia, w okresie renesansu cieszyła się wielką popularnością teoretycznie na uniwersytetach i praktycznie na dworach panujących zarówno świeckich, jak duchownych możnowładców. Przepowiednie miały bowiem pomagać władcom w podejmowaniu decyzji. Ciekawość przyszłych zdarzeń potęgowała nabywanie drukowanych prognostyków, z czego czerpali zyski astrologowie i drukarze. Na Uniwersytecie Jagiellońskim znana była „astrologiczna szkoła krakowska”.²⁵ Wielokrotny rektor tejże uczelni, wspomniany Maciej z Miechowa, medyk i humanista także osobiście interesował się wówczas astrologią, a mecenas Hozjusza podkanclerzy koronny biskup krakowski P. Tomicki

²⁵ R. Bugaj, *Nauki tajemne w Polsce w dobie odrodzenia*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1976, s. 91.

utrzymywał na swym dworze astrologa dla przepowiadania z gwiazd zdarzeń przysłych. Zainteresowania Hozjusza astrologią, były częściowe, pośrednie i przejściowe. Mogły wyphywać ze znajomości astrologii autorów starożytnych, np. Lukiana. Moze miały związek z upodobaniami mecenasa Tomickiego, który ze względuw praktycznych troszczył się o astrologów.

Ad 2. Druga grupa – epigramaty na cześć mistrza Erazma z Rotterdamu i jego zwolenników (nry 2, 11, 12, 14, 15, 19,) wskazują na szerszą płaszczyznę bezpośrednich powiązań Hozjusza z erazmianizmem polskim i pośrednich z samym rotterdamczykiem.²⁶ Podziw i sympatię dla mistrza potęgowało oddziaływanie na Hozjusza biskupów humanistów: P. Tomickiego i jego siostrzeńca A. Krzyckiego oraz kontakty z J. Łaskim (bratankiem prymasa). Biskupi Krzycki i Tomicki w porozumieniu z królem Zygmuntem I czynili starania (choć bez pożądanego skutku) o sprowadzenie Erazma do Polski i oferowali mu profesurę na Uniwersytecie Krakowskim. Zamiłowania humanistyczne i poetyckie młodego Hozjusza harmonizowały z przekonaniami i zainteresowaniami holenderskiego myśliciela. Hozjuszowa erudycja klasyczna, łacińska i grecka, zwłaszcza mitologiczna oraz biblijna, była wzorowana na pracach wielkiego Holendra. Hozjusz cytował go w później w *Confessio fidei* i w *Confutatio „Prolegomenon” Brentii*. Często ukazywał Erazma w epigramach w kontrastowym zestawieniu z Lutrem i wypowiadał się przeciw zwolennikom, reformatora, np. epigram nr 11 „Luthere [...] te Desyderius docet hic, decus orbis Erasmus...”; nr 12 „Qui malesani adeo iuras in verba Lutheri [...] Disperream, nisi ei cedet furiosus Orestes, [...] Quanto erat hoc satius scripta immortalis Erasmi?, [...]” i następuje zwrot do czytelnika: „At Desyderium manibus complectere utrisque, Quem damnat nemo, ni sine corde siet”.²⁷ Jednak doszło do tego, że pisma Erazma inkwizycja wciągnęła do indeksu ksiąg zakazanych w 1559 r., a Hozjusz nadal był uważany za jego wielbiciela, gdyż Erazma z Rotterdamu określili w pierwszym wydaniu *Confessionis fidei* jako: „vir excellenti doctrina et singulari quadam dicendi suavitate praeditus”. Przez to nasz pisarz naraził się inkwizytorom. Prosił więc Antoniego Brusa, biskupa elekta wiedeńskiego, który doglądał przedruku jego *Confessionis*, by to elogium usunąć, iżby się nie wydawało, że występuje wbrew zakazowi inkwizycji. Zrobił to z posłuszeństwa. Warto też zauważyć, że S. Hosii *Opera omnia* w wydaniu kolońskim z 1584 r. przy cytowaniu z Erazma tej pochwały już nie posiadają²⁸.

²⁶ Problem ten porusza ogólnie M. Borzyszkowski, *Erazmowi z Rotterdamu (1469–1536) w pięćsetną rocznicę urodzin*, SW, t. VII (1970), s. 285–304, szczególnie zaś w rozdziale zatytułowanym: *Wpływ Erazma z Rotterdamu na biskupów warmińskich*, tamże, s. 298–300.

²⁷ Cytaty z wydania Stanisław Hozjusz, *Poezje*, Olsztyn 1988.

²⁸ Por. H. D. Wojtyńska CP, *Stanisław Hozjusz w oczach swoich współczesnych w latach 1548–1563*, SW, t. XVI (1979) s. 128.

Ad 3. Panegiryki na cześć mecenasów i ludzi z ich otoczenia (nr 4, 5, 13, 16, 19), często to utwory pisane z wielką erudycją. Poeta Hozjusz szkicuje w nich sylwetki mężów znanych z wykształcenia zwłaszcza humanistycznego dostojników kościelnych i zarazem państwowych – biskupów. Zwraca się do Tomickiego: „Optime doctorum maecenas, inclite praesul, Praesul Sarmatici, spesque decusque soli (nr 7). Podkreśla zasługi Krzyckiego dla ojczyzny i jedności Kościoła. „Quid tibi non debet communis patria nostra, quid tibi non debet religiosa cohors? Qui patriam illustras scriptis, dignissime praesul?” (nr 16).

Ad 4. Epigramy wymierzone przeciw zwolennikom Lutra (nr 12). Autor przedstawia karykaturę obłąkanego, obelżywego reformatora. Szalejący mnich (monachus furens) pozbawiony ducha pobożności nie zasługuje na to, by go słuchano, zna tylko spory, kłótnie, obelgi (lites, iurgia, probria), nie ma żadnego szacunku do świętości (nullo pietatis amore tenetur).

Ad 5. Poetycka parafraza psalmu 50. *Miserere mei Deus* stanowi wyjątkową pozycję w twórczości młodego autora. Utwór ten jest najdłuższy (409 wersów) z całej poezji hozjańskiej i najbardziej artystycznie skomponowany (dekoracje mitologiczne). Poprzedza go nasączony erudycją klasyczną list dedykacyjny, adresowany do bp. P. Tomickiego. W liście tym autor wskazując na rolę poezji „nobilissimo hoc scribendi genere vetustissimos poetas usos esse”, odsłania swą ogromną erudycją klasyczną i biblijną. Zwraca uwagę na teologów katolickich pierwszych wieków chrześcijaństwa, Augustyna, Euzebiusza, Hieronima, którzy wysoko cenili poezję Starego Testamentu, a ich autorów nazywali mianem starożytnych poetów przedchrześcijańskich.

Parafrazowanie psalmów (najczęściej używanych w formułach modlitewnych fragmentów Biblii) miało swoją sięgającą pierwszych wieków chrześcijaństwa tradycję i w okresie renesansu było zjawiskiem ogromnie interesującym. Psalm jako gatunek literacki, wyrosły na gruncie kultury hebrajskiej został zasymilowany w szesnastowiecznej literaturze do potrzeb i wymagań humanistycznych, ukształtowanych na tradycji antycznej i tak powstała renesansowa parafraza psalmów. Dekoracja mitologiczna w Hozjuszowej parafrazie psalmu 50. uplastycznia mniej wykształconą formę biblijnego przekazu i ukonkretnia przedstawioną osobę lub zjawisko, a nawet emocjonalny stan podmiotu lirycznego. Tu przypomina się spostrzeżenie Hieronimowe przy czytaniu proroków Starego Testamentu: „Sermo horrebat incultus”, trzeba więc było wzniosłe treści biblijne ubierać w barwną szatę porównań mitologicznych. Poezja ta jest mocno zretoryzowana, często pojawiają się inwokacje do Boga wszechwładcy świata. Okazane zostało zaufanie do jego mądrości i miłości, wyrażona głęboka wiara i skrucha za popełnione winy. Mieszają się w tej parafrazie motywy mitologiczne z biblijnymi.

Ad 6. Elegie konsolacyjne dedykowane biskupowi Piotrowi Tomickiemu są zasadniczo dwie. Pierwsza została napisana po stracie przedwcześnie zmarłego jego bratanka o tym samym imieniu, druga po śmierci rodzonej siostry biskupa Magdaleny Wrzesińskiej. Trzecia elegia to utwór na śmierć biskupa podkanclerzego Piotra Tomickiego. Są to wysokiej klasy panegiryki, w których przeważają chrześcijańskie motywy konsolacji.

Zachowane *Carmina iuvenilia* ukazują Hozjusza jako autora i człowieka związanego z kręgiem erazmianistów polskich – dobrego znawcę pism holenderskiego myśliciela, wdzięcznego swym mecenasom Tomickiemu i Krzyckiemu stypendystę, ujmującego racjonalnie człowieka i jego życie – humanistę, przeciwnika Lutra i jego zwolenników, gorliwego obrońcę wartości chrześcijańskich. W tej poezji jak w zwierciadle odbija się obraz literatury i kultury renesansowej w Polsce pierwszej połowy złotego wieku. Twórczość ta, zgodnie z duchem epoki, przesiąknięta jest motywami antycznymi i biblijnymi. Są to doskonale środki wyrazu artystycznego, użyte w porównaniach do kreacji podmiotu lirycznego i adresata. Uczona poezja (poesis docta) jest świadectwem wysokiej miary erudycji klasycznej i biblijnej Hozjusza. Słusznie więc Regina Domachowska wykazała wysokie walory jego młodzieńczej poezji i sformułowała postulat, by tę poezję umieścić w nurcie polskiego renesansu. „Staraliśmy się, aby nasza praca wzbogaciła wiedzę o osobowości twórczej przyszłego kardynała i uświadomiła historykom literatury konieczność włączenia Hozjusza w poczet renesansowych poetów polsko-łacińskich obok Andrzeja Krzyckiego, Klemensa Janickiego i Jana Dantyszka”.²⁹

Erudycję klasyczną doskonalił Hozjusz także na studiach zagranicznych w Padwie i w Bolonii (1530–1534). Skierował go tam mecenas bp Piotr Tomicki, który nadał Hozjuszowi prepozyturę wieluńską i kanonię wiślicką na sfinansowanie studiów we Włoszech. Wyzaczył też swemu stypendyście zasadniczy kierunek studiów – prawo kanoniczne i rzymskie (ius utrumque) jako przygotowanie do przyszłej kariery państwowej i kościelnej. Ponadto młody poeta, wzorem innych humanistów, w okresie tych studiów z entuzjazmem czerpał wiedzę z wielkich źródeł cywilizacji klasycznej greckiej i rzymskiej, pogłębiał też znajomość chrześcijańskiej literatury patrystycznej i języków klasycznych, angażując się szczególnie w prace filologiczne. Na studiach w Italii słuchał Hozjusz wykładów wielu znakomitych profesorów, m.in. H. Buoncompagniego, późniejszego papieża Grzegorza XIII, J. Sadoleta, G. Contariniego, R. Amasea i bardzo uwielbianego Ł. Buonamica. Wywarli oni duży wpływ na kształtowanie postawy Hozjusza jako chrześcijańskiego humanisty.³⁰ W tym

²⁹ SW, t. XXV (1988), s. 223.

³⁰ M. Borzyszkowski, *Ideaty renesansowego humanizmu chrześcijańskiego Stanisława Hozjusza (1504–1579) w filozoficznym ujęciu Boga i człowieka*, SW, t. VII (1970), s. 141–142.

czasie Hozjusz powiększył grono swych znajomych i przyjaciół o nowych kolegów, np. Ottona Truchsesa von Waldburg, Jakuba Puteo, etc.

Wiele miejsca w humanistycznej formacji intelektualnej Hozjusza zajmowały wówczas także zainteresowania historyczne. Lektura (i słuchanie czytania) żywotów świętych w latach dziecięcych stanowiły wstępne stadium zamiłowań historycznych. Niemiecki przekład Liwiuszowej *Ab Urbe condita* tak go zafascynował, że w swej młodszej niewiedzy chciał dzieło to przetłumaczyć na łacinę.³¹ Szczęśliwym zdarzeniem losu młody Hozjusz zetknął się we Włoszech z wybitnymi przedstawicielami humanistycznej historiografii Janem Baptistą Egnazio (+1534) w Wenecji i Franciszkiem Guicciardinim (+1540) w Bolonii, wobec którego jako podesty tegoż miasta wygłosił w imieniu studentów łacińską mowę z apelem o sprowadzenie tam z Padwy Łazarza Buonamico, sławnego filologa klasycznego celem prowadzenia wykładów z literatury greckiej. Po nieudanych próbach osobiście z grupą stypendystów bp. Tomickiego udał się Hozjusz do Bolonii, zdobył tam zaufanie profesora i należał do wąskiego grona *familiars*, biorąc udział w jego zajęciach. Plan sprowadzenia Ł. Buonamico do Polski także nie powiódł się wskutek sprzeciwu królowej Bony.

Powrót do kraju w 1534 r. po uzyskaniu doktoratu obojga praw (*iuris utriusque doctor*) i niespełniony zamiar odwiedzin w Bazylei wielkiego myśliciela i pisarza, zdaniem H. Barycza,³² kończy w zasadzie humanistyczno-literacki okres twórczości Hozjusza. Wypowiedź ta nie do końca jest prawdziwa, bo formacja humanistyczna i erudycja klasyczna pozostała do końca życia widoczna w jego twórczości, o czym wspomina biograf Stanisław Reszka.³³ Hozjusz w liście do znakomitego humanisty Andrzeja Patrycego Nideckiego z września 1576 r. sam określa datę swego przejścia z pozycji humanisty renesansowego na pozycje humanisty chrześcijańskiego. Był to rok 1543, w którym przyszedł biskup warmiński przyjął święcenia kapłańskie.³⁴ Rok ten, jak

³¹ HV, I, s. 9–10. „Historiam quoque Titi Livii Germanica lingua scriptam, cum tantis et rerum et sententiarum ponderibus abundare perciperet et authorem Latino sermone scripsisse per aetas immaturitatem ignoraret in Latinam linguam transferre”.

³² H. Barycz, *Stanisław Hozjusz jako historyk*, SW, t. XX. (1991 za rok 1983) s. 45–62, szczególnie zob. s. 53.

³³ HV, I, 25, a także w korespondencji z Kromerem, Rzym 10 VI 1570. SW, t. XX (1991 za rok 1983), s. 300. Pisał tak Reszka o Hozjuszu, gdy chodziło o redakcję bulli na koadiutorię biskupstwa warmińskiego dla M. Kromera „Odit vehementer Cardinalis [Hosius] scriptorum istorum apostolicorum imperitiam, qui litteras magni momenti suis quibusdam terminis sic obscurant, ut sensus ex eis elici non possit. Cuperet is phrases eorum ad formam, quae possit a quovis intelligi redigere, sed illis inusitatus hospes ac ignotus etiam est Cicero...”.

³⁴ „Ex quo tempore sum sacerdos factus nihil, aut parum admodum mihi fuit cum Aegyptiorum ollis rei. Sed animadverti tamen quaedam in his scriptis, quae cum illis versarer [...] Sed missas faciamus ollas Aegyptiacas, quibus ego sic aliquando me fuisse memini delectatum, ut ex omnibus Ciceronis opusculis flosculos quodam decerperem, quibus quae scriberem, ornari putabam. Nunc eos ex Bibliis excerpto malo, nec aliam orationem esse magis elegantem iudico, quam quae Bibliorum verbis scatet plurimis”. S. Hosii, *Opera omnia*, ed S. Rescius, t. II, Coloniae 1584, s. 386.

warto przypomnieć, obfitował w Polsce w ważne wydarzenia dziejowe: śmierć 24-letniego Klemensa Janickiego (poetae laureati), wydanie Kopernikowego dzieła *De revolutionibus orbium coelestium* oraz śmierć wielkiego astronoma, początek publicznej działalności A. Frycza Modrzewskiego i opublikowanie Rejowej *Rozmowy między panem, wójtem i plebanem*.

ZUSAMMENFASSUNG

Die klassische und biblische Gelehrsamkeit von Stanislaw Hosius wurde während seiner intellektuellen Formation ausgestaltet: im Elternhaus, in der Krakauer Universität, auf den Höfen von den Krakauer Bischöfen, in der königlichen Kanzlei sowie während der Studien in Padua und Bologna. Spuren dieser Gelehrsamkeit wurden bis zum Ende seines Lebens in der Haltung und der schöpferischen Schreibtätigkeit vom ermländischen Bischof und Kardinal sichtbar, besonders in seiner jugendlichen Poesie (*carmina iuvenilia*).